Leonard Niedźwiecki do Wdowy
po Stanisławie Niedźwieckim
w Kalwarii.

---

Paryż, 14º Sierpnia 1858.

Kochana Bratowo, na prożby moje łaskawie przyjęte, Jeneratowa raczyła mi obiecać że się zajmie losem Kochanej Bratowej dając Jej przytułek u siebie i doglądając ile można wychowania dzieci. Warunkiem do tego było ażebym ja że swojej strony, czém będę mógł, przyszedł w pomoc: Ja ten warunek, ile sił moich, przyjąłem; i już dwa miesiące temu jak go dopełniłem,

Mam zupełną wiarę w szczerą życzliwość i niewyczerpaną dobroć Łaskawej Jenerałowej, więc z zupełną otuchą proszę Kochanej Bratowej ażeby stan Swój o którym mi donosi, przed=stawiła teraz Pani Jenerałowej i od Niej poprawy jego oczekiwała.

Co do p. Józefa Pilchowskiego jeżeliby mój list do niego skutkował, napisałbym takowy. ale i ten interes wolałbym poruczyć Łaskawej Jenerałowej, która go skuteczniej poprowadzić może jak Kochana Bratowa w kłopotach swoich. – P. Pilchowski dużo mnie grosza kosztował i, za moją przyczyną,

tych państwa u których jestem.
Wszak to za ich pomocą i za ich
pieniądze zdołał wrócić do Kraju. Był
obdarty kiedy odjeżdżał. Zaręczyłem
u Krawca za niego na sto pięćdziesiąt
Franków za odzienie które kazał sobie
zrobić na drogę. Nigdy ani grosza
nieodesłał. To co odemnie osobiście
wziął, obiecał Święcie oddać Rodzinie mojej
Oprócz krawca, kładę okrągło na Pięćset
Złotych co mnie z kieszeni kosztował.
Jeżeli może powinien oddać. Niechsię
Kochana Bratowa upomni. W razie
potrzeby poszlę Bratowej listy jego
gdzie zobaczy z jakiej go nieraz nędzy

wyciągałem. Źle bardzo z jego strony że mnie zmusza abym to głosił przed światem; ale, niestety, kto się nie bał czym, nie bardzo także boi odgłosu.

Proszę mi zaraz odpisać i dziateczki za mnie uściskać.– nie sądzę żeby będzie można Witolda umieścić u pp. Zamoyskich. Ja mogę się starać o poparcie jego zachodów ale nie o jego wprost umieszczenie. Jego protektorami być powinny młodość i zdolność jeżeli ją w sobie wyrobić potrafił.

Kochający Brat

Leonard

Niedziela

21szy Maja 1876

Quai d'Orléans, 6,

Paris.

—

Kochana Bratowo,

Odpisuję Ezechielce, i załączam dla niej trzy Ruble, żałując że nie jestem w stanie posłać jej więcej: ~~jest dziewczyna~~ za to Żetka rozsądna i ~~bardzo~~ tak dobrze sobie radziła umiała; Jakie nieszczęście że zachorowała.

O was słyszę że wybieracie się do Paryża. Wiadomość ta bardzo mnie martwi; a martwi mnie tem najbardziej ~~że bieda wasza~~ dlatego iż chyba tak długa nie nauczyła was dotąd rozumu: bo trzeba być szalonym, żeby ludziom gołym myśleć o podróżach. Czy taki zbytek macie pieniędzy że je chcecie rozsiewać po drogach? bo jużcić darmo podróżować niemożna. Nie mogę wam wyrazić z jakim smutkiem te wyrazy piszę bo ~~to~~ o głowach waszych najsmutniejsze daje mi wyobrażenie. Przynajmniej tyle od was otrzymać ~~pocieszeniem~~ spodziewam się) abyście żyli na ziemi nie w obłokach.

Wasz kochający

L. V.

~~Niemogę zostawić ostatniego list~~

Nad ostatnim listem Twojim, Kochana Bratowo, wypada mi zrobić kilka uwag

~~Niepiszesz mi kiedy mój list doszedł~~

A jak wyżej żądanie moje zawsze było stałe żebyś tego samego dnia odpisała kiedy odebrałaś pieniądze. Mój wysłany był 18. Twój nosi datę 98. musiałbym ~~być~~ wnosić że mój list do was szedł dni dziewięć Najlepiej zdaje się zrobię kiedy przestanę pisać, kiedy niemogę otrzymać wyżądanej

We wszystkich mojich listach umieściłaś wdzięć. Kochana Bratowo że pamięć Generała Świętej i jej słowa są dla mnie święte ~~i mogę tego~~ Racz otem, proszę, pamiętać pisząc o niej kiedy.

Niebuduję się tem także co mi piszesz o lekarstwach. Przypatrz się dobrze sama a zobaczysz że żaden lekarz, mądry i uczciwy ani dla siebie ani dla dzieci swojich nie bierze i nie używa lekarstwo, które po dziennikach są zachwalone. Lekarstwa zachwalane są tylko dla ludzi chorujących na zbytek pieniędzy i jinnego celu i skutku niemają jak ~~żeby~~ wyciągnąć pieniądze z kieszeni ludzi głupich. Gorszę się tem co mi piszesz, że żywicę z paryża sprowadzali i że zaflakonik zapłacili osim złotych! czyście poszaleli? Czy to u was żywicy ~~nie ma~~? brakuje? Zdrowych klejek wyłowić brakuje ale nie jałowej ~~i paradowania~~ tajemniczej — najcięższa choroba

~~Wybacz mi że Ci to piszę~~

Z tego Copirię możesz wnosić jak uczyć doznaję odbierając listy Twoje.

wolałem dotąd ~~zawsze~~ nic wam o tem
nie mówić. ~~ale~~ teraz mówię, bo trzeba
żebyście raz to wiedzieli i ostrożniej
~~mnie~~ w przyszłości